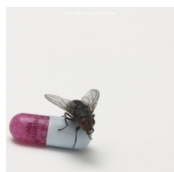


Red Hot Chili Peppers – I'm With You (2011)

Written by bluesever

Sunday, 28 August 2011 10:40 - Last Updated Wednesday, 28 November 2018 20:08

Red Hot Chili Peppers – I'm With You (2011)



*01 – Monarchy of Roses 02 – Factory Of Faith 03 – Brendan's Death Song 04 – Ethiopia
05 – Annie Wants A Baby 06 – Look Around [play](#) 07 – The Adventures Of Rain Dance
Maggie 08 – Did I Let You Know 09 – Goodbye Hooray 10 – Happiness Loves Company
[play](#)*

*11 – Police Station 12 – Even You Brutus 13 – Meet Me At The Corner 14 – Dance, Dance,
Dance*

Personnel: Flea – bass, backing vocals, trumpet, piano Anthony Kiedis – lead vocals Chad Smith – drums, percussion Josh Klinghoffer – guitars, keyboard, backing vocals, Six-string Bass + Greg Kurstin – piano, keyboard Money Mark – Organ Mauro Refosco – percussion Lenny Castro – percussion Michael Bulger – trumpet

Losing John Frusciante for a second time doesn't send the Red Hot Chili Peppers into a tailspin. By now, the Chili Peppers shed guitarists like a second skin, changing their outer layer but retaining their inner core. Such is the case with I'm with You, the band's first album since 2006's Stadium Arcadium. If that double-disc was defined by its unwieldy sprawl, its songs spewed not sequenced, I'm with You is characterized by its focus, both within individual tunes and the songs as a whole. New guitarist Josh Klinghoffer -- veteran sideman and longtime pal of Frusciante who provided secondary guitar on the closing stretch of the Stadium Arcadium tour -- doesn't compete for center stage the way previous Peppers did. He doesn't strut, he weaves, disappearing so completely into the arrangements he doesn't seem to leave his signature despite the heavy layers of guitars on each cut. This makes I'm with You the flipside of One Hot Minute, where the Chili Peppers bent over backward to accommodate Dave Navarro: the Peppers don't miss a step, they almost seem relieved to be carrying on without Frusciante. Part of that could be due to a newfound musical elasticity, a reflection of Flea taking music theory classes at USC during the group's half-decade gap between albums. Certainly a song like "Happiness Loves Company" -- half Beach Boys, half Kinks -- shows a compositional dexterity unthinkable for previous incarnations of the Peppers, but there's no showiness here, the album is all about precision. This extends to Anthony Kiedis, who neither hams it up on the ballads nor goofs around on his raps, he merely serves the purposes of the song like the old pro he now is. Ultimately, the Red Hot Chili Peppers are served well by that professionalism; they're long past

Red Hot Chili Peppers – I'm With You (2011)

Written by bluesever

Sunday, 28 August 2011 10:40 - Last Updated Wednesday, 28 November 2018 20:08

the point of proving themselves, they're no longer here for a party, they're rock & roll lifers, and I'm with You illustrates they can settle into maturity convincingly. ---Stephen Thomas Erlewine, AllMusic Review

Kolejna rewolucja na stanowisku gitarzysty. Tym razem bez dramatów – John Frusciante przekazał pałeczkę swojemu kumplowi i muzycznemu współpracownikowi. Josh Klinghoffer namieszał nawet bardziej niż Dave Navarro. A może to zespół, korzystając z okazji, zmienił oblicze, a młodziak tylko poszedł za ciosem?

Bo trudno mówić o jakimś jego wyrazistym stylu. Potrafi grać funkowo, w stylu Mother's Milk (Look Around), serwować oszczędne zagrywki, jak z Blood Sugar (The Adventures Of Rain Dance Maggie) albo – to najbardziej oryginalne – odpalać dziwne, niby-elektroniczne odgłosy (Factory Of Faith). Czasami eksploduje ścianą przesterowanego dźwięku kojarzącego się z Navarro (Monarchy Of Roses). W solówkach jest raczej oszczędny, ze skłonnością do brzmieniowego eksperymentowania. Akompaniując w balladach wtapia się natomiast w tło. Zagadką pozostaje zresztą, dlaczego większość jego partii na płycie wycofana jest w miksie. Zwłaszcza po gitarowej orgii Stadium Arcadium... Acha, Josh lubi pośpiewać w harmoniach, a jego barwa momentami zbliża się do żeńskiej.

Można podejrzewać, że namieszał przy tej płycie Flea, który rozwijał się m.in. na drodze studiowania muzyki klasycznej. Stąd zamiłowanie do instrumentów klawiszowych, zarówno jeśli chodzi o wyraźne wprowadzanie ich do brzmienia (Happiness Loves Company, Even You Brutus?), jak punkt wyjścia kompozycji (Police Station – niewydanie tak uroczej ballady na singlu to zbrodnia). Przy czym zastosowane są aranżacje nawiązujące do lat 70. Pchła zgłębiał też muzykę afrykańską. Nie dziwi więc rytmika Dance, Dance, Dance i wprowadzenie dodatkowych przeszkadzajek, za które odpowiadał brazylijski perkusjonista Mauro Refosco.

I'm With You to płyta zespołu w okresie przejściowym. Muzycy ciągle sięgają po stare, a nowe jeszcze się do końca nie wykuło. ---Bartek Koziczyński, terazmuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

Red Hot Chili Peppers – I'm With You (2011)

Written by bluesever

Sunday, 28 August 2011 10:40 - Last Updated Wednesday, 28 November 2018 20:08

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)